



ROLNIK

Motto:
„Uczcie się
wzbogacaj-
cie się —
czekaicie.

Bezpłatny dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego“, poświęcony zagadnieniom rolniczym

Nr. 19

Wąbrzeźno, dnia 14 czerwca 1930 r.

Rok II

Tanie zboże — drogi chleb.

I JAKIE SĄ TEGO PRZYCZYNY?

Zagadnienie cen chleba wysuwa się w związku z katastrofalnym spadkiem cen żyta na czoło polityki aprowizacyjnej władz państwowych, którym podlega od szeregu lat sprawa regulowania tych cen.

Problem ten powinien być przedmiotem trosk czynników miarodajnych, głównie z uwagi na znaczenie jakie posiada chleb jako artykuł pierwszej potrzeby dla szerokich warstw społeczeństwa. Wydaje się jednak jakoby polityka władz państwowych nie kroczyła zawsze po linii najżywniejszych interesów społeczeństwa.

Czem tłumaczyć bowiem rozpiętość cen jaka istnieje między żytem przeznaczonym na eksport a ceną chleba konsumowanego wewnątrz kraju. Nie ulega wątpliwości, że rozpiętość cen między żytem a chlebem jest do pewnego stopnia uzasadniona, a zwłaszcza jeżeli ceny chleba kształtują się w usprawiedliwionym stosunku do cen podstawowego surowca oraz kosztów produkcji chleba.

W procesie kształtowania się cen chleba odgrywają rolę najrozmaitsze czynniki jak koszty surowca i półsurowca, koszty wypieku chleba, zyski piekarza, koszty przemiału, zyski młynarza itp. Najważniejszym czynnikiem oddziałującym na kształtowanie się cen chleba jest jednak ogólna tendencja na rynku cen surowca.

Ceny produktów spalnych a przede wszystkim zbóż przemiałowych jak żyta i pszenicy kształtują się od dłuższego czasu wyraźnie niżkowo. Ceny natomiast chleba podlegały nieznacznym wahaniom, niżkując jedynie w granicach od 1 do 3 groszy. Kiedy mąka kosztowała 70—90 zł. chleb kalkulował się nieomal tak samo, jak dzisiaj przy cenie mąki w wysokości 30 zł. Szerokie warstwy społeczeństwa odczuwają zatem jak najmniej korzyści, jakie powinny wpływać dla nich z racji spadku cen surowca.

Jeżeli więc rolnictwo zmuszone jest w obecnych warunkach oddawać swoje produkty za bezcen, nie osiągając nawet w przybliżeniu pokrycia kosztów własnych, przyczyny strat społeczeństwa upatrywać należy m. in. głównie w wadliwym stanie naszego piekarstwa, którego urządzenia tech-

niczne i organizacja pracy nie stoi na wysokości zadania produkując po cenach zbytnio wygórowanych.

Oddziaływanie władz administracyjnych w kierunku usprawnienia produkcji chleba nabiera w tych warunkach coraz większego znaczenia. Jakkolwiek istnieją w obecnych czasach duże trudności w dostosowaniu naszego piekarstwa do zmodernizowanych metod produkcji, to niemniej powinien rozwój jego zmierzać w tym kierunku, tem bardziej, że koszty produkcji w piekarniach mechanicznych kształtują się naogół znacznie korzystniej, aniżeli w warsztatach niezmechanizowanych. Koszty jednak amortyzacyjne powinny być rozłożone na dłuższy okres czasu, aby zbytnio nie obciążały ceny wypieku chleba. Rozłożenie kosztów tych na dłuższy okres czasu wiąże się jednak ściśle z ogólnym położeniem naszego rynku pieniężnego, który cierpiąc na brak długoterminowych kredytów, nie bardzo dostosować się może do wymagań chwili obecnej.

Dalszym czynnikiem, wpływającym na kształtowanie się cen chleba, jest sposób kształtowania się cen mąki. Ceny te uzależnione są bowiem od typu i technicznego urządzenia młyna. Stawka przemiałowa wynosi w zasadzie znacznie mniej w technicznie udoskonalonych młynach, o ile zdolność produkcyjna młynów tych jest w całości wykorzystana. Na ujemne ustalenie się cen mąki w młynach handlowych wpływa do pewnego stopnia odmienny sposób traktowania młynów przez władze podatkowe. Młyny handlowe znajdują się bowiem w gorszych warunkach od młynów gospodarczych niezmechanizowanych, płacących wyłącznie tylko podatek od sum pobranych za przemiał.

Wadliwy system podatkowy faworyzuje zatem w pewnej mierze nielojalną konkurencję między młynami handlowymi a gospodarzami. Koszty tej polityki ponosi również społeczeństwo w postaci wyższych cen mąki względnie chleba.

Jakkolwiek można uzasadnić do pewnego stopnia w chwili gwałtownego spadku cen surowca rozpiętość między cenami żyta a cenami chleba, to

jednak trudno uwierzyć aby społeczeństwo, a zwłaszcza sfery, dla których chleb jest głównym artykułem spożywczym, miało w obecnych trudnych warunkach rezygnować z korzyści, jakie wynikać powinny z ogólnego spadku cen żyta.

Przy rzepaku — siew mieszanek dla krów.

Badając wahania cen nabiału w Polsce w ciągu ostatnich paru lat, zauważymy, że corocznie po znacznej niższej cen mleka i masła z końcem maja, w czerwcu i w lipcu ceny znów się podnoszą. Czegóż to dowodzi? Każdy wie, że w czasie żniw i długiego dnia rolnik i jego rodzina więcej mleka w ciągu dnia wypijają; mieszkaniec miasta, nawet rok cały nie pijący mleka, jada mleko zsiadłe w czasie upałów, rolnik zaś wtedy zwykle mniej mleka sprzedaje, lub nie sprzedaje go wcale. Należałoby jednak koniecznie tę cenę lepszą wyzyskać, a że nie można robić oszczędności na własnej żywności, więc trzeba zwiększyć produkcję mleka w tym okresie. Jakaż na to rada? Pastwisko, jeśli nawet jest w gospodarstwie, jest już w tym czasie dobrze wytarte przez bydło, spalone przez słońce, a krowy często głodują, nierzadko obywając się tylko chwastem, rzucanym im przy dojeniu. Należy więc koniecznie siać mieszanki roślin pastewnych, by w tym czasie nie dopuścić do spadku mleczności, która w okresie świeżej zielonej paszy zwykle u nas się podnosi, później zaś w okresie żniw spada. Zrobić może ktoś uwagę, że mieszanki doraźnego dochodu nie dadzą — grosz do kieszeni rolnika z plonu tego nie wpłynie. Otóż tak nie jest, bo grosz wpłynie i to obficie, gdyż skoro zboża chlebowe, szczególnie żyto, nie płaci obecnie i niema widoków na poprawę jego ceny, trzeba siać te rośliny, które w obecnych warunkach dobrze płacą i płacić będą — naprzykład rzepak, który właśnie znakomicie udaje się na mieszankach. W czasach wojennych siew rzepaku został u nas zarzucony, gdyż przy dawnym sposobie siewu, na ugorze traci się jeden plon, a jeśli liczyć dochód z rzepaku, jako dochód z dwóch lat, rzeczywście rzepak się nie opłaca; dawniej zastępował on częściowo okopowe, których sadzono mniej. Otóż siew mieszanek doskonale daje się pogodzić z rzepakiem, gdyż nietylko żdamy doskonale zasiać rzepak w początku sierpnia po mieszance, lecz po sprzęcie rzepaku, koło 1 lipca, z powodzeniem zasiać znów mieszankę, na sprzęt późniejszy, po którym znowu dobrego plonu pszenicy spodziewać się możemy. Ponieważ z uprawą rzepaku zapewne nie wszyscy czytelnicy mieli do czynienia, przypomnam, że rzepak wymaga gleby dobrej, pszennej, sapów nie lubi i wymaga obfitego nawożenia obornikiem, który można dać pod mieszankę, lub bezpośrednio pod rzepak. (AROL).

Konkursy gospodarstw włościańskich.

Od dłuższego czasu Pomorska Izba Rolnicza urządza konkursy gospodarstw w poszczególnych powiatach Pomorza, które mają na celu podniesienie i ulepszenie gospodarstw włościańskich. Przeprowadzone przez Izbę Rolniczą konkursy o-

kazały się znakomitym środkiem do tego celu, gdyż w ten sposób umożliwia wyszukanie najlepszych gospodarstw w danej okolicy a przez wyróżnienie ich premją zachęca się wszystkich okolicznych gospodarzy do wprowadzenia u siebie istniejących ulepszeń w gospodarstwach nagrodzonych wzgl. wprowadzeniu u siebie dalszych ulepszeń, wskazywanych przez członków Komisji premjującej.

Członkowie komisji premjującej badają istniejący stan gospodarstwa celem wskazania na zakorzenione wady i najwłaściwsze sposoby ich usunięcia, podając na miejscu t. j. w polu i w podwórzu wyczerpujące wskazówki odnośnie uprawy polowej, walki z chwastami, ułożenia prawidłowego płodozmianu, racjonalnego chowu inwentarza, prawidłowego konserwowania obornika, używanie nawozów sztucznych, produkcji kompostu itd.

Wprowadzone przez Pomorską Izbę Rolniczą konkursy gospodarstw z roku na rok cieszą się coraz to większą popularnością, na co wskazuje n. p. fakt, iż do konkursu urządzonego w bież. roku w czasie od 12 czerwca do 14 lipca w powiatach Toruń, Wąbrzeźno, Chełmno, Grudziądz, Starogard zgłosiło się już obecnie 122 gospodarstw.

Korzyści, jakie uzyskuje z udziału w konkursie zgłaszający się rolnik polegają bowiem nietylko na możliwości uzyskania odznaczenia, które udziela się w formie cennych premij bądź to w formie zboża siewnego, bądź to w gotówce na zakup maszyn rolniczych, lecz przede wszystkim przez uzyskanie wskazówek dla trwałej poprawy stanu gospodarstwa własnego, jego podniesienie i ulepszenie a zwłaszcza usunięcie zakorzenionych błędów, które przyczyniają się częstokroć do poważniejszego obniżenia dochodowości danego gospodarstwa.

Należy przy tej sposobności podnieść, że aczkolwiek udział w konkursach stale się zwiększa, to jednak w niektórych powiatach był on jeszcze bardzo słaby, jak to wykazały doświadczenia w roku ubiegłym 1929 n. p. odnośnie konkursu urządzonego w powiatach Brodnica, Chojnice, Działdowo i Lubawa.

Najczęściej spotykanym powodem niezgłaszania się do konkursu jest obawa, zupełnie zresztą nieuzasadniona, przed krytyką gospodarstwa, wzgl. pewnego nieporządku w podwórzu a często nawet z powodów jeszcze bardziej błahych.

Należy podnieść, że krytyka naszych gospodarstw jest częstokroć konieczna, boć przecież nic doskonałego na świecie nie ma, a może przynieść duże korzyści, zwłaszcza jeżeli idzie, jak w danym wypadku, po linii bezwzględnej życzliwości ze strony krytykujących wady, a każdorazowe wytknięcie tychże błędów połączone jest z obszerną i szczegółową analizą tychże błędów oraz z wskazaniem odpowiednich środków zaradczych i sposobów unikania ich w przyszłości. To też należy się spodziewać, iż rolnicy w własnym dobrze pojętym interesie będą w przyszłości brali jaknajliczniejszy udział w tych konkursach, podejmowanych przez Pomorską Izbę Rolniczą z dużym nakładem pracy i pieniędzy.

W sprawie kursów rachunkowości rolniczej dla gospodarzy małorolnych..

Wzorem lat poprzednich, Pomorska Izba Rolnicza organizuje dwudniowe kursy rachunkowości dla tych gospodarzy małorolnych, którzy zamierzają prowadzić rachunkowość u siebie sami bez uciekania się do nadsyłania raportów do biura. Kursy odbędą się pod koniec miesiąca czerwca r.b., a ściśle termin i miejsce zostanie zakomunikowane kandydatom listownie.

Warunki uczestnictwa:

- 1) Kurs bezpłatny.
- 2) Zgłoszenie na piśmie podpisane własnoręcznie, z podaniem dokładnego adresu, wyraźnym wymienieniem imienia i nazwiska, podaniem powierzchni (obszar gospodarstwa) winno nadejść do Pomorskiej Izby Rolniczej (Toruń, Sienkiewicza 40) najpóźniej do dnia 10 czerwca r.b.
- 3) Uczestnicy zasadniczo płacą za przejazd koleją w jedną stronę, natomiast w drodze powrotnej otrzymują zniżki kolejowe w wysokości 50% (połowa) biletu klasy 3-ej (zniżek na klasę 4-tą koleje nie udzielają).
- 4) Właściciele gospodarstw i osadnicy do 5 ha, a z powiatów kaszubskich do 10 ha otrzymają całkowity zwrot kosztów przejazdu koleją w obie strony w wysokości opłat 4 klasy.
- 5) Wszyscy uczestnicy otrzymują bezpłatnie papier, ołówki i zeszyty potrzebne do ćwiczeń na kursach.
- 6) Przed rozpoczęciem kursów, uczestnicy otrzymają po jednym egzemplarzu książki pod nazwą „Rachunki Gospodarskie” do prowadzenia w niej zapisków w ciągu roku zgodnie z wskazówkami, nabytymi w czasie kursów. Na opłatę wspomnianych ksiąg, uczestnicy winni mieć przy sobie zł. 6.50 za egzemplarz bez dziennika prac lub 10 zł. za egzemplarz, zawierający dział do zapisywania prac. Prowadzenie dziennika prac jest bardzo pożądane, lecz nie obowiązkowe.
- 7) Przed rozpoczęciem kursów, uczestnicy podpiszą zobowiązania, że w razie zaprzestania w ciągu roku prowadzenia księgi rachunkowej według otrzymanych wskazówek, zwrócą do kasy Izby Rolniczej przypadającą na nich część kosztów organizacji kursów, oraz zwrócą ewentualnie otrzymaną kwotę tytułem kosztów kolejowych.
- 8) Pomorska Izba Rolnicza zastrzega sobie prawo kontrolowania zapisków prowadzonych przez gospodarza, przyczem gwarantuje pod tym względem całkowitą tajemnicę. Prowadzący zapiski nie ponoszą żadnych kosztów w związku z wspomnianą kontrolą ksiąg.
- 9) Noclegi bez ciepłego przykrycia będą zapewnione. Wykłady będą trwały przez dwa dni od godziny 8-ej rano do godz. 8-ej wieczorem z dwugodzinną przerwą na obiad. Z odległych powiatów uczestnicy winni przybyć w przeddzień rozpoczęcia kursów.
- 10) Bez uprzedniego pisemnego potwierdzenia Izby o przyjęciu na kurs, nie należy udawać się w drogę.

Pomorska Izba Rolnicza.

Wyniki konferencji Organizacji Rolniczych.

Jak wiadomo, w Ministerstwie Rolnictwa odbyła się dnia 23 i 24 maja konferencja delegatów Organizacji Rolniczych z przedstawicielami Rządu. Celem konferencji było ustalenie programu rządu na nadchodzący rok gospodarczy w rolnictwie.

Pan Dyrektor departamentu ekonomicznego w Ministerstwie Rolnictwa A. Kose, poinformował „Agencję Rolniczą” o wynikach tej konferencji, ujmując je w sposób następujący:

Punktem wyjścia dla ustalenia programu polityki rolnej w przyszłym roku gospodarczym musi być z jednej strony kształtowanie się cen artykułów rolniczych na rynkach międzynarodowych, z drugiej strony ciężka sytuacja, w jakiej znajduje się rolnictwo polskie wskutek tegorocznego przesilenia zbożowego. Zadaniem polityki rolnej musi być przede wszystkim odparcie niebezpieczeństw, zagrażających rolnictwu polskiemu, skutkiem sytuacji, wytworzonej na terenie wewnętrznym polskim oraz na terenie międzynarodowym.

Charakterystyczną cechą obecnego położenia rolnictwa polskiego jest olbrzymi „łatający dług”, ciężący nad warsztatami rolnymi, w wyniku katastrofalnie niskich tegorocznych cen zbóż.

Pan Minister Kwiatkowski stwierdził niedawno, że dochody, które rolnictwo czerpało ze sprzedaży zboża, zmniejszyły się w roku bieżącym w stosunku do lat poprzednich o sumę co najmniej 600 milj. zł. Jeśli dodamy do sumy tej straty, poniesione w wyniku zniżki cen drzewa, jaj, masła i t. p., to bez przesady będziemy mogli uznać, że dochody rolnictwa polskiego zmniejszyły się w bieżącym roku gospodarczym o olbrzymią sumę 800 milj. zł. Przynajmniej 2/3 tej sumy, a więc z górą 1/2 miljarde złotych stanowi poprostu niedobór, który w braku zapasów gotówki, których rolnictwo polskie nie posiada, przybrał formę niezapłaconych bieżących zobowiązań wekslowych, podatkowych i innych. Załatwienie tegorocznego przesilenia nastąpi wówczas tylko, gdy możliwie wielką część tej sumy, płatnej zaraz, da się zamienić na kredyt średnio, a zwłaszcza długoterminowy. Wobec braku tego rodzaju kredytów, olbrzymie te płatności posiadają narazie jeszcze formę zobowiązań krótkoterminowych. Rząd odłożył te płatności, gdyż jest rzeczą oczywistą, że sumy powyższe nie będą mogły być w całości zapłacone i w obecnie obowiązującym terminie, i programowe dalsze rozłożenie części tych płatności jest rzeczą bezwzględnie konieczną. Pamiętać przytem trzeba, że normalna podaż wszystkich czterech zbóż nie przekracza 2,5 miliona q miesięcznie, co przy cenie 20 zł. za q, przedstawia wartość 50 milj. zł. Jesliby zatem rolnicy zmuszeni byli na jesieni wywiązać się z ogromnych płatności, to musieliby od razu rzucić na rynek wielokrotnie zwiększoną ilość zboża, co wywołałoby katastrofalny spadek cen.

Zorganizowanie odpowiedniej akcji kredytowej w celu uniknięcia nadmiernej podaży na jesieni, chronić może rolnictwo polskie od nadmiernego spadku cen, wynikającego z naszych własnych kłopotów gospodarczych, ale środek ten nie chroni od spadku cen, wynikającego z sytuacji międzynarodowej. Sytuacja ta przedstawia się w zakresie zbóż, a zwłaszcza żyta, wyjątkowo niepomyślnie.

Zapasy zboża są w roku obecnym szczególnie wielkie, a ponieważ żniwa tegoroczne zapowiadają się pomyślnie, więc wolno przypuszczać, że w przyszłym roku gospodarczym Polska będzie miała nadwyżkę zbóż na wywóz. Ponieważ z różnych względów nie można będzie odjąć tej nadwyżki np. przez zakupy rządowe i zmagazynowanie jej, należy posługiwać się drugim środkiem, t. j. premjami wywozowymi, które umożliwiają zbyt zagranicę po cenach niższych niż ceny krajowe i w ten sposób podtrzymują cenę w kraju.

Jest rzeczą oczywistą, że stosowanie premii wywozowych nie może stanowić celu polityki rolnej, lecz jest to środek, którego w chwili obecnej pominąć nie można.

Mówi się dużo o konieczności zmienienia kierunku produkcji rolnej, i jest rzeczą oczywistą, że rolnictwo nastawione w pierwszym rządzie na produkcję zboża i kartofli, nie będzie posiadało możliwości rozwojowych. Pamiętać trzeba o tem, że każda poważniejsza zmiana kierunku produkcji wymaga znacznych nakładów i dokonywać się może tylko w okresie dobrobytu rolnictwa, t. j. w okresie wysokich cen za podstawowe artykuły rolnicze, jakimi są zboża. Niska cena zboża nie prowadzi do zmiany produkcji w kierunku jej wzmacniania, lecz wręcz przeciwnie prowadzić musi do jej obniżenia, a co tem idzie, do katastrofalnego dla przemysłu zmniejszenia siły nabywczej ludności wiejskiej.

Zadania polityki rolnej nie ograniczają się w przyszłym roku gospodarczym do zrobienia wszystkiego, co leży w mocy państwa, aby przeciwdziałać nadmiernie niskim cenom zboża, lecz polegać będą również na zapewnieniu lepszych warunków bytu produktów hodowlanych. I ten odcinek produkcji rolnej zagrożony jest poważnie przez przyczyny natury zewnętrznej i wewnętrznej. Do pierwszych należy produkcja, której spodziewać się należy już w końcu bieżącego roku kalendarzowego. Rzecz prosta, że wobec niskich cen zboża rolnicy rzucają się dzisiaj masowo na produkcję bydła i nierogaczyny, lecz wskutek tego prędko dojść możemy do przesylenia rynku. I na tym odcinku istnieją nadto poważne niebezpieczeństwa na terenie międzynarodowym, a to przede wszystkim skutkiem polityki rządu niemieckiego, wyrażając się w bezprzykładnie wysokim premjowaniu nierogaczyny. Chcąc utrzymać się na dotychczasowych rynkach wywozowych, a zwłaszcza na rynku wiedeńskim, rolnictwo polskie będzie musiało wywozić nierogaczynę, o ile nie uda się zastosować innych środków obronnych, po cenie niższej od obecnej o 20%. Zagrożony jest również skutkiem nowej polityki Rzeszy Niemieckiej wywóz jaj, masła oraz innych licznych artykułów, które tak dla polskiego rolnictwa, jak dla bilansu handlowego posiadają zasadnicze znaczenie.

Z uwag powyższych wynika, że przyszły rok gospodarczy rozpoczyna się dla rolnictwa w wyjątkowo ciężkich warunkach. Zagrożone są wszystkie gałęzie wytwórczości rolnej oraz wszystkie ka-

tegorje gospodarstw wiejskich. Z faktu tego rolnictwo zdaje sobie dostatecznie sprawę. Trzeba mieć nadzieję, że program zaradczy, opracowany przez czynniki rządowe w najściślejszej współpracy z czynnikami społecznymi, przyczyni się do opamiętania sytuacji i do zapewnienia możliwych warunków bytu rolnictwa, bez których mowy być nie może o uzdrowieniu całości życia gospodarczego w Polsce. (AROL).

DO PANÓW PREZESÓW KÓLEK ROLNICZYCH.

Udajemy się na tem miejscu ze specjalną prośbą, by na posiedzeniu Kółek Rolniczych stale agitowali za naszym pismem, które szczerze broni interesów rolnictwa.

Od jutra już listowi przyjmują przedpłatę „Głosu“ na III kwartał lub na miesiąc lipiec. Prosimy jednakże zapisać „Głos Wąbrzeski“ od razu na cały kwartał; jest to praktycznie, bo uniknie się przerw w otrzymywaniu pisma. (—)

NOTOWANIA GIELDY PŁODÓW ROLNICZYCH w POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 12 VI. 1930 r.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.

| | |
|---------------------------------------|-------------|
| Zyto | 14,75—15,20 |
| Pszennica | 40,50—39,50 |
| Jęczmień sw. | 20,00—19,00 |
| Jęczmień brow. | 21,00—23,00 |
| Owies | 16,50—17,50 |
| Mąka żytnia 65% z work. stan. | 00,00—00,00 |
| Mąka pszenna 65% z work. | 60,00—64,00 |
| Otręby żytnie | 09,50—10,50 |
| Otręby pszenne | 12,00—13,00 |

TARGOWICA MIEJSKA POZNAŃ.

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen

z dnia 12 VI. 1930 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

B. Stadniki:

| | |
|---|---------|
| 1) wytuczzone pełnomięsiste | 116—120 |
| 2) tuczne mięsiste | 104—110 |
| 3) nietuczne dobrze odżywione | — |
| 4) miernie odżywione | — |

Jalówki i krowy

| | |
|---|---------|
| a) pełnomięs. wytucz krowy najw. wartość i rzeźnej 116—124 | |
| b) pełnomięs. wytucz. krowy mniej dobre młode najw. wart. rzeźnej do lat 7. | 104—110 |
| c) starsze wytucz. jalówki i krowy | 110—110 |
| d) miernie odżywione krowy i jalówki | 98—104 |
| e) licho odżywione krowy i jalówki | 90—96 |

Opasy chlewne:

Cieleta

| | |
|---|---------|
| a) najprzedniejsze cieleta tuczne | 170—180 |
| b) średnio tuczne cieleta i najprzed. ssaki | 150—160 |
| c) mniej tuczne cieleta i dobre ssaki | 134—142 |
| d) liche ssaki | 120—130 |

Owce

| | |
|---|-------|
| a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne | 140—1 |
| b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odzyw. młode owce | 100—1 |
| c) miernie odżywione skopy i owce | — |